

W NUMERZE M.IN. :

- Jerzy Bartmiński  
CZAS DOJRZEWANIA  
.....2
- Jan Bartosak  
PROGRAM DZIAŁANIA  
.....5
- Zenobia Kitówna  
WYCHOWANIE PRZEZ  
ŁOPATĘ  
.....7

# Biuletyn informacyjny SOLIDARNOŚĆ

NIEZALEŻNEGO  
SAMORZĄDNEGO  
ZWIĄZKU  
ZAWODOWEGO

LUBLIN.25.V.81.

REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Telegram do Ojca Świętego  
Jana Pawła II

DROGI OJCZE ŚWIĘTY,  
WSTRZĄSNIĘCI ZAMACHEM NA ŻYCIE  
WASZEJ ŚWIATOBLIWOŚCI ŁĄCZYMY SIĘ  
ZE WSZYSTKIMI LUDŹMI DOBREJ WOLI  
WOKÓŁ DROGIEJ NAM OSOBY  
OJCA ŚWIĘTEGO. ZANOSIMY GORĄCE  
MODŁY DO BOGA O ZDROWIE WASZEJ  
ŚWIATOBLIWOŚCI, PRZEKAZUJEMY  
SWOJE WYRAZY MIŁOŚCI  
I PRZYWIĄZANIA I OFIARUJEMY SWOJE  
UMIĘTNOŚCI I SIŁY BY ŚWIECIŁA  
TRYUMF PEŁNIONA PRZEZ WASZĄ  
ŚWIATOBLIWOŚĆ WIELKA MISJA  
MIŁOŚCI I POKOJU I POJEDNANIA  
NARODÓW ŚWIATA.

I Walne Zebranie Delegatów  
NSZZ "Solidarność"  
Regionu Środkowo - Wschodniego  
z siedzibą w Lublinie

Telegram do Księdza Prymasa  
Stefana Kardynała Wyszyńskiego  
W CIĘŻKICH CHWILACH CLERPIENIA  
NASZEGO DROGIEGO KSIĘDZA  
PRYMASA JESTEŚMY PRZY WAS  
SERCEM I MYSLAMI.  
PRZEKAZUJEMY NASZE UCZUCIE  
MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DO  
NIEZMORDOWANEGO GŁOSICIELA  
EWANGELII W NASZYM NARODZIE.  
WYRAŻAMY NADZIEJĘ, ŻE NASZE  
MODLITWY O ZDROWIE WASZEJ  
EMINENCJI ZOSTANĄ WYŚŁUCHANE  
I NASZ DROGI DUSZPASTERZ I  
PRZEWODNIK BĘDZIE MOGŁ  
KONTYNUOWAĆ SWOJE DUCHOWE  
POSEŁANNICTWO.

Delegaci i Zgromadzeni  
Na I Walnym Zebraniu Delegatów  
NSZZ "Solidarność"  
Regionu Środkowo - Wschodniego

ZARZĄD  
REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO  
NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO  
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO  
"SOLIDARNOŚĆ"

B i ł g o r a j	IŁOŚĆ GŁOSÓW
1. Janusz Różycki	189
2. Grażyna Skrok	131
D ę b l i n	
1. Adam Bakała	141
H r u b i e s z ó w	
1. Stanisław Chilewski	287
K r a ś n i k	
1. Jerzy Kołodziejczyk	126
2. Aleksy Bartoś	124
3. Jan Sobota	101
L u b a r t ó w	
1. Jerzy Gregorowicz	118
Ł u k ó w	
1. Stanisław Frączek	97
M i ę d z y r z e c P o d l .	
1. Mikołaj Jaroszek	207
P a r c z e w	
1. Ludwik Kochanowski	147
P o n i a t o w a - O p o l e	
1. Zbigniew Jędruszewski	210
2. Mirosława Małecka	116
P u ł a w y	
1. Krystyna Murat	225
2. Ignacy Czeżyk	198
3. Bogdan Masiak	188
4. Stanisław Mazur	138
5. Jan Kostrzewa	126
R a d z y Ń P o d l a s k i	
1. Henryk Topyła	119
R y k i	
1. Mirosław Kaczanowski	206
T o m a s z ó w	
1. Wiktor Cisło	156
W ł o d a w a	
1. Władysław Demecki	290
Z a m o ś ć	
1. Józef Harasim	169
2. Marek Rybicki	168
3. Sławomir Sławiński	161
4. Wiktor Zalewski	154
5. Stefan Kowalicki	138
6. Helena Policha	117

CZŁONKOWIE ZARZĄDU REGIONU  
ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO  
WYBRANI SPOŚRÓD DELEGATÓW  
OKREGU LUBELSKIEGO

.....strona 8

## SENS TRAGEDII...

ADAM STANOWSKI

W obliczu tego co wydarzyło się na placu Św. Piotra mówimy - tragedia; mówimy - jesteśmy wstrząśnięci. Wyrastamy oburzenie, współczucie, solidarność. Zbyt mało natomiast zastanawiamy się nad sensem, jaki to tragiczne wydarzenie ma w oczach Tego, który stał się jego ofiarą, w oczach Jana Pawła II.

Wiemy, że liczyli się on z taką możliwością. Wiemy, że katerycznie odmawiał zgody na zastosowanie takich środków bezpieczeństwa, które uniemożliwiłyby mu bezpośredni kontakt z tłumami przybyłych na spotkanie z nim. Wiemy, że mówił półkierem - trudno, to jest ryzyko zawodowe.

Po śmierci Pawła VI kardynał Karol Wojtyła wygłosił w Krakowie kazanie, w którym mówił o istocie misji papieża w Kościele i w świecie. Powiedział, że papież powołany jest, by służyć jedności Kościoła i świata przez to, że wszystkie konflikty rozdzierające Kościół i świat bierze niejako na siebie i w siebie. I ten program realizował, kiedy sam został papieżem. Nie robił żadnych uników. Poczawszy od swojej pierwszej podróży do Ameryki Południowej, poprzez Irlandię, Filipiny, poprzez wszystkie swoje podróże jechał tam, gdzie konflikty rozdzierające Kościół i świat występowały najostrejsz, najgwałtowniej, by dawał bezkompromisowe świadectwo prawdy, by bronił praw ludzkich i praw zniewolonych narodów apelować jednocześnie o nieuciekanie się w ich obronie do gwałtu i przemocy.

Ufaliśmy, że miłość tożsama z jego słów - nawet tych najsurowszych - serdeczność, którą odnoszali wszyscy, którzy się z nim zetknęli, powstrzyma sbrodnice samochy. Ale on na to nie liczył. Wiedział, że świadectwo prawdy i miłości, które miał dać wymagało gotowości zapłacenia najwyższej ceny, ceny życia.

Nie na większej miłości, jak dać życie za przyjaciół swoich.

Oszczędzono nam - Kościołowi, Polsce, światu - tej najwyższej ceny. Życiu papieża nie sagrała niebezpieczeństwo. A jednak nie zmiknęło ono. Bo papież nie zmienił swojego postępowania. Będzie dalej wychodził naprzeciw ludzkiej, mięsz się w tłum, wystawiał się na cięty. Czy ciągle będziemy musieli drzeć o jego życie?

STR. 2



JERZY BARTMIŃSKI

# CZAS DOJRZEWANIA

Zebranie minęło, przeszło jak majowa burza - zostawiając emocjonalne poruszenie, wrażenie ogromnej różnorodności postaw - i nadzieję na wejście wreszcie na normalną drogę pracy związkowej, nadzieję na wejście w wiek dojrzały naszego Związku. Tej dojrzałości za mało było dotąd. Zza stolika "komisarza od uchwał i wniosków" wypatrywałem, jak rodzi się historyczne zjawisko, któremu na imię Region Związku Solidarność, jak wśród mielizn i błotnistych odnóg toruje sobie drogę murt świadomy cel naszej działalności i szukający głębokiej jedności duchowej, czerpiącej z tradycji narodu, chrześcijaństwa i myśli socjalistycznej. Ta nowa świadomość przemówiła do mnie najmocniej głosem młodej delegatki z Puław upominającej się o rzeczyste praktykowanie zasad solidarności, głosem delegatów z FSC, którzy troszkę o warunki pracy łączyli z postulatami o szerokim zasięgu społecznym i narodowym, delegatów z Biłgoraja, Zamościa, Lubartowa, którzy dali istotny wkład w budowanie demokratycznych, otwartych struktur związku. Ta nowa świadomość zbiorowa, odznaczająca się poczuciem godności i siły, rzeczowością i odwagą, stanowiła wyróżnik wielu wypowiedzi delegatów z różnych środowisk. Tę świadomość winniśmy wszyscy rozwijać i pielęgnować w sobie i u innych.

Przeżyłem na Walnym Zebraniu, jak chyba większość delegatów, kilka momentów przykrych, do których tutaj nie chciałbym wracać. Ale powody do optymizmu są znaczne.

Pierwszy: skuteczność demokracji jako metody rozwiązywania konfliktów. Kiedy mogą mówić wszyscy - mądrze i głupio, rzeczowo i napastliwie - szanse na uzgodnienie opinii, na obalenie mitów i oddanie wszystkim sprawiedliwości przez szerszy ogół są znaczne. Demagodzy po prostu przepadli w wyborach. Opinia społeczna nie dała się oszukać.

Drugi: ogłoszone nawet na łamach naszej prasy związkowej - istnienie rzekomego konfliktu interesów robotniczych i inteligentek w Solidarności. Padły nawet słowa o walce klasowej i walce o stołki. I oto delegaci w sposób jednoznaczny dali wyraz swojemu zaufaniu do działaczy po prostu dobrych, niezależnie od środowiska, z którego pochodzą. Lekarz znalazł się u boku robotnika, górnik obok nauczyciela, inżynier sasiaduje z polonistą.

Trzeci: utrzymana została równowaga między celami ogólnospołecznymi i zawodowymi, czysto związkowymi. Pozostając żywym ruchem społecznym walczącym o wolność słowa, o nierepresjonowanie za przekonania, o swobodę religijną i prawo do wychowania w duchu najlepszych tradycji narodowych - równocześnie zastrzeżono się o właściwą organizację wyborów, o satysfakcjonującą wszystkich strukturę organizacji w Regionie, o uregulowanie statusu prasy związkowej, o budżet związkowy i sposoby ochrony praw pracowniczych. Zwornikiem łączącym kwestie wewnątrzwiązkowe i ogólnospołeczne są aż cztery uchwały dotyczące informacji, której właściwy obieg i rzetelność uznano za potrzebę najwyższej miary. Inny akcent optymistyczny, odebrany jako gest tej ręki: pozostawioną przez przewodniczącego Zarządu, kol. Jana Bartczaka propozycję zorganizowania obchodów Lipca '80 dopracował i przedstawił zebraniu do akceptacji jako tekst uchwały młody delegat PKP. Czyż nie był to ten krok, ten styl na który czekamy? A raczej: czy to nie do tego sposobu działania powinniśmy jak najprędzej powrócić?

Styl pracy naszych działaczy związkowych zmieniają się zresztą w przeciągu krótkiego czasu istnienia Związku można ich wyróżnić przynajmniej trzy. Należy to rozumieć tak, że potrzeba chwili sprawiała, iż wypływali ludzie o określonych predyspozycjach: - był czas strajków, czas buntu, wtedy najwyżsi byli cenieni ludzie bezkompromisowi, obrońcy słusznej sprawy robotniczej /Cz. Niezgodna/; - był czas głoszenia "Nowiny" w formie agitacji i propagandy związkowej, gdy pole do działania mieli ludzie umiejący mówić prosto i przekonująco /Bolesław Cwikła i grupa kierowanych przez niego lektorów/; - nadszedł wreszcie moment, gdy związek potrzebuje ludzi o dobrym zmyśle organizacyjnym, umiejących współżyć z kolegami i twórczo się spierać, ludzi, którzy mają horyzont myślowy ogarniający różne środowiska i zawody i twardo trzymających się pewnych zasad, które Związek uznał za swoje. W moim osobistym przekonaniu tej potrzebie jest w stanie sprostać człowiek, który z woli Walnego Zebrania Delegatów został na dwa lata postawiony na czele organizacji regionalnej.

Wśród 184 wniosków i uwag zgłoszonych na piśmie do Komisji Uchwał i Wniosków jest dokument podpisany przez 20 osób i dostarczony przez kol. L. Kalitę - dotyczy wymogów stawianych delegatom i kandydatom do władz, pełno w nim troski o przyszłość. "Należy strzec jak zrenicy oka godności członka Solidarności" - czytamy w zakończeniu tekstu. Jaki powinien być działacz Solidarności - to jeden z tematów, które będziemy podejmować stale, wspólnie i każdy z osobna. Życie stawia nam dwa wymogi - osobistej uczciwości i dużej sprawności w działaniu. Nie jest to połączenie często spotykane, ale można je wypracować. Warunkiem jest jasne określenie programu i celu działania. Na tym winniśmy skupić się w ciągu najbliższych tygodni.

STR. 1

## ...sens tragedii

W pierwszej chwili, kiedy do tarła do nas straszna wiadomość, niejeden z nas pomyślał - może to okaże się tym zbawiennym wstrząsem, który poruszy ludzkość, który powstrzyma falę terroryzmu... Czy tak stanie się rzeczywiście? Czy nie jest to oczekiwanie zbyt optymistyczne? Jedno jest pewne. Jeżeli jedna jedyna ręka powstrzyma się od zadania coisu, jeżeli jeden jedyny człowiek pomyśli, czy nie można walczyć o prawdę, sprawiedliwość, wolność - nie uciekając się do gwałtu, raczej przyjmując go niż zadając - dla Ojca Świętego będzie to dostateczną na grodz za to co Go spotkało.

Może to świadectwo i ta ofiara poniesiona w służbie jedności - przez tego, który przyszedł po to by służyć, a nie po to, by mu służyć, pomoże i nam lepiej zrozumieć sens służby, do której zostaliśmy powołani, lepiej służyć naszej i jedności, nawet wtedy, gdy nasze osobiste ambicje i aspiracje nie w pełni zostają zaspokojone.

Adam Stanowski



fotografie w numerse : Sławomir Smyk



## I WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

### o prasie związkowej ...

W NSZZ "Solidarność" od pewnego czasu trwa dyskusja nad statusem prasy i wydawnictw związkowych. Dyskusje toczą się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy oceny istniejących biuletynów; dyskutuje się nad ich poziomem, dostosowaniem do potrzeb związkowców, kierunkach rozwoju. Drugą płaszczyzną dyskusji są rozważania nad statusem prasy związkowej, jej niezależnością oraz systemem organizacyjnym. Oba wątki wzajemnie się przenikają. Czytelnicy, redaktorzy i wydawcy poszukują związku między stopniem niezależności redakcji i poziomem pisma itp. Tęm, do którego często odwołują się dyskutanci jest sytuacja prasy cenzurowanej/wydawanej przez RSW Prasa/ i prasy niezależnej/redagowanej i drukowanej przez niezależizowane zespoły redakcyjno-wydawnicze/.

Również w czasie pierwszej tury Walnego Zebrania delegaci dyskutowali nad tymi problemami. Na posiedzeniach Zespołu d/s Informacji i Propagandy opracowano projekt uchwały, który następnie przedłożono na posiedzeniu plenarnym WZD.

Zatwierdzona przez WZD uchwała składa się z pięciu części. Treści zawarte w części I i II nie wzbudziły kontrowersji. W części pierwszej następująco określono cele prasy związkowej:

1. bieżące informowanie o pracach wszystkich instancji związkowych, a także komisji i innych ciał powołanych do życia przez te instancje,
2. inicjowanie i prowadzenie dyskusji w istotnych dla Związku sprawach
3. zapobieganie wypaczeniom w działaniu instancji związkowych przez publikowanie krytycznych opinii o pracy władz Związku".

Część druga określa charakter periodyków, które powinny być wydawane przez Zarząd Regionu. Są to:

- a/ tygodnik o charakterze publicystyczno-informacyjnym /zbliżonym do obecnego Biuletynu/
  - b/ informator prezentujący oficjalne stanowisko Związku
  - c/ pismo podlegające cenzurze, z bliższe do szczecińskiej "Jedności"
- Ponadto w punkcie trzecim części II zobowiązano Zarząd Regionu do "popierania własnych periodyków przez Komisje Zakładowe lub regionalne sekcje branżowe i sawodowe."

Najwięcej kontrowersji wzbudziły treści zawarte w częściach III i IV uchwały. Część III zawiera zasady odpowiedzialności redakcji wydawnictw wobec Związku. W dyskusji skrytykowały się dwa stanowiska. Zdaniem części delegatów zespoły pism redakcyjnych powinny być odpowiedzialne tylko przed walnym zgromadzeniem odpowiedzialnego szczebla, a redaktora naczelnego pisma winien wybierać zespół redakcyjny. Ma to zapewnić prasie związkowej niezależność w wypełnianiu społecznej funkcji kontroli władz związkowych. Postulaty niezależności i samorządności redakcji pism związkowych zawarte są w uchwałach II Zjazdu Prasy Związkowej w Ursusie. Dodać trzeba

że reformy prasy oficjalnej opartej o podobne zasady domaga się Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Większość delegatów nie podzieliła tego stanowiska. W uchwale WZD określono, że "redaktorów naczelnych innych wydawnictw związkowych /poza Informatorem/ powołuje i odwołuje ciało plenarne od powiednich władz związkowych /Zarząd Regionu, komisje zakładowe, sekcje branżowe/. Zespołowi redakcyjnemu przysługuje prawo do wskazania kandydata i prawo do wnioskowania kandydata i prawo do wnioskowania jego odwołania." Uznano, że Zarząd Regionu, czy komisja zakładowa, będąca właściwym wydawcą prasy związkowej jest siłą rzeczy odpowiedzialna za publikowane treści i ma prawo powoływać redaktora naczelnego, a w uzasadnionych przypadkach mieć możliwość także jego odwołania. Delegaci ocenili, że istnieje niewielkie tylko niebezpieczeństwo, by pochodząca z demokratycznych wyborów władza związkowa dążyła do wyeliminowania głosów krytycznych zamieszczonych w prasie. Groźniejsze wydaje się być całkowite wyzolenie się prasy, czyli podstawowej formy komunikacji społecznej Związku, spod wpływu władz NSZZ "Solidarność".

Część IV Uchwały nr 15 określa finansowe i organizacyjne zasady funkcjonowania poligrafii związkowej. Delegaci postanowili, że "poligrafia jako jednostka powinna być oddzielona od wszystkich redakcji, powinna być włączona całkowicie w system finansowy Zarządu Regionu i wykorzystywana w miarę potrzeb i możliwości przez wszystkie agendy Zarządu".

Przyjęte ustalenia zmieniają istniejący system organizacyjny. Część delegatów uważała, że rozdzielenie redakcji i poligrafii może stanowić zagrożenie dla regularności ukazywania się Biuletynu. Po dyskusji wprowadzono do Uchwały zasady pierwszeństwa druku Biuletynu, gdyby powstały trudności w drukowaniu pisma w LZGraf.

Część V tej samej Uchwały zobowiązuje Zarząd Regionu do powołania biura d/s informacji, którego zadaniem byłoby usprawnienie dotychczasowego obiegu informacji. Zarząd przystąpił do realizacji Uchwały. W pierwszej kolejności mają być przyspieszone prace adaptacyjne nowego, dużego pomieszczenia dla zakładu poligraficznego, ponieważ Inspekcja Pracy zagroziła zamknięciem wykorzystywanych do dzisiaj pomieszczeń ze względu na niedopuszczalne warunki BHP.

Wojciech Samoliński

## NSZZ RI Solidarność

W niedzielę, dnia 24 maja w bazylice OO. Dominikanów w Lublinie rolnicy strzeszeni w NSZZ RI "Solidarność" słożyli uroczysty akt oddania Matce Najświętszej. Po Mszy Św. odprawionej w intencji Związku O. Ludwik Wiśniewski poświęcił siedzibę "Solidarności" Rolniczej prasy ulicy Królewskiej 3.

Do wszystkich członków NSZZ "Solidarność".

Do wszystkich ludzi, którym droga jest demokracja.

## A P E L

Wracamy się z apelem o wzięcie udziału w marszu protestacyjnym na rzecz spełnienia przez władze warunków realizacji IV punktu porozumienia gdańskiego, tj. nie represjonowania niezależnych wydawnictw i uwolnienie wszystkich więźniów politycznych - braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków oraz pięciu członków KPN i członka NSZZ "Solidarność" z redakcji "Wolnego Związka" - Jacka Cieślkiego.

Od dnia 20.05.81 r. grupa 5-ciu członków NSZZ "Solidarność" z Katowic podjęła akcję solidarnościową, polegającą na głodówce na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Są to: 1. Jacek Machura-Sosnowiec ul. Krasieckiego 2; 2. Janusz Kuliowski-Będzin ul. Moniuszki 6; 3. Zbigniew Rogacz-Sosnowiec ul. Popławskiego 16/37; 4. Janusz Kwiatkowski-Sosnowiec ul. Prosta 12; 5. Marian Łwigowicz-Sosnowiec ul. Olshawska 3. Strajk głodowy odbywa się na terenie fabryki domów w Sosnowcu, ul. Jedności 2, w pomieszczeniu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność".

W dniu 25.05.81 r. w Warszawie odbędzie się marsz protestacyjny Niezależnego Związku Studentów z udziałem NSZZ "Solidarność", poprzedzony Mszą Świętą w Kościele Św. Anny /godz. 17,00/, po czym nastąpi odczytanie petycji i przemarsz w kierunku Sejmu, gdzie delegacja wręczy petycję Marszałkowi Sejmu.

W dniu 30.05.81 r. w Gdyni odbędzie się wiec protestacyjny.

Zwracamy się do wszystkich członków NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego, NSZZ RI "Solidarność", NSZZ PTP "Solidarność", NSZZ "Solidarność" Rzemieślnicza, NSZ i całego społeczeństwa m. Lublina i Regionu, aby wzięli udział w marszach i wiecach protestacyjnych organizowanych przez Prezydium Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego, a w miastach stanowiących siedziby oddziałów, przez władze oddziałów NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego. W dniu 28.05.81 r. proponuje się: 1. Mszę Świętą o godz. 17,00 w Katedrze, 2. Przemarsz po Mszy Świętej ul.: Królewska, Krakowskie Przedmieście na Plac Litewski, gdzie odbędzie się wiec; 3. W czasie wiecu odczytanie petycji do władz w sprawie uwolnienia więzionych za przekonania, 4. Udział swój w wiecach członkowie "Solidarności" manifestują noszeniem zielonych opasek i wstążeczek; 5. Udziałem swoim w wiecu milczącym podpisujemy się pod petycją do posłów Ziemi Lubelskiej o spowodowanie przez nich uchylenia ustawy abolicyjnej; 6. W czasie marszu i wiecu prosimy o zachowanie powagi i spokoju, winien to być marsz milczący. Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" zapewni na czas przemarszu i wiecu straż robotniczą celem zapewnienia porządku i uniknięcia prowokacji.

/-/ Zarząd Regionu



## JAN KOZAK

Jestem przewodniczącym Komisji Zakładowej Zakładów Energetycznych w Lublinie. Jest to zakład średniej wielkości, pracuje w nim 1350 osób, w tym z "Solidarności" ok. 92%. Zostałem wybrany na przewodniczącego w grudniu, w "Solidarności" przedtem nie działałem wcale. Komitet Założycielski składał się z bardzo młodych ludzi w moim zakładzie, bardzo energicznych. Mimo wszystko załoga mnie wybrała. Może dlatego, że właśnie ci młodzi robotnicy uznali, że tak będzie lepiej. Zresztą ci ludzie są w Komisji Zakładowej teraz i pełnią także odpowiedzialne funkcje. Zostałem wybrany do Prezydium Zarządu Regionu i będę pełnił funkcję sekretarza. "Solidarność" w moim życiu to coś bardzo ważnego.

Mam 46 lat, a nigdy dotąd nie czułem wewnętrznej potrzeby działania po linii partyjnej, społecznej, zawodowej, jakiegokolwiek, natomiast gdy przyszedł ten sierpień, po prostu bardzo chętnie się do działania włączyłem i natychmiast zacząłem pomagać założycielom "Solidarności", bo wiedziałem w tym wreszcie jakiś sens. Dopiero po raz pierwszy mając 46 lat wyszedłem poza dom, poza zakład. Dla mnie jest to przemiana olbrzymia. Pracuję sam zawodowo, żona jest w domu, mam syna dziesięcioletniego. Jest bardzo dumny z tego, że ojciec działa, zbiera znaczki, gdy chodzi ze mną gdzieś, znaczek ma w klapie. Jeżeli żona ma do mnie jakieś pretensje o "Solidarność" bo czasem zdenerwuje się, że całą noc mnie nie ma, to on też ma pretensje do mnie, ale za godzinę jest wszystkim w porządku.

## STANISŁAW WĘGLARZ

Reprezentuję Przedsiębiorstwo Robotników Górniczych w Łęcznej. Od 14 lat pracuję jako górnik strażkowy 14 lat temu zacząłem pracę w Mysłowicach, potem 12 lat pracowałem przy miedzi w Lubinie, a po rozpoczęciu budowy LZW przyjechałem na Lubelszczyznę. W lipcu i sierpniu 80-tego roku łączyliśmy się z bracią górniczą na Śląsku. Chcieliśmy stworzyć nasz niezależny, samorządny związek. W pierwszych dniach września nasi przedstawiciele udali się do Jastrzębia i po podpisaniu porozumienia w Jastrzębiu zarejestrowaliśmy się w MKR - Jastrzębie. Zostałem przewodniczącym organizacji oddziałowej. W listopadzie ubiegłego roku zorientowaliśmy się, że resort górnictwa chce doprowadzić do niemal całkowitej likwidacji LZW. 11 listopada zorganizowaliśmy akcję protestacyjną w Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego w Katowicach i 8 grudnia doprowadziliśmy do podpisania porozumienia. Wywalczyliśmy dalszą rozbudowę LZW, to jest kopalnie K-1, K-2 i w dalszym etapie budowę kopalni K-3. Kopalnia K-2 ma zostać nazwana "Solidarność". Po powrocie z Katowic zostałem wybrany zastępcą przewodniczącego komisji zakładowej. W styczniu powołaliśmy w Łęcznej Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną i zostałem wybrany przewodniczącym tej komisji. W tak zwanym międzyczasie przepisaaliśmy się do MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego. Na Walne Zebranie Delegatów przyszedliśmy z naszego przedsiębiorstwa dwóch przedstawicieli. Jednym z nich byłem ja. Mówiłem krótko o problemach górnictwa na terenie LZW. Zostałem wybrany do Zarządu Regionu. Powierzono mi funkcję zastępcy przewodniczącego do spraw interwencji. Czym będę się zajmował? Mówiąc najkrócej: łagodzeniem konfliktów między pracodawcą a pracownikami. Czasami może nawet dojść do tego, że trzeba będzie zmienić dyrektora, oczywiście jeśli załoga uzna to za słuszne. Ale sądzę, że tak może być tylko w przypadkach ostatecznych i że musimy wystrzegać się błędów, a wszystkie fakty sprawdzać. Przede wszystkim liczyć się będzie głos załogi. Będę się też starał, żeby nie robić różnic między poszczególnymi zawodami. Muszę jednak poznać specyfikę innych, niegórnicznych branż. Sądzę jednak że szybko się nauczę.

# K O M U N I K A T

22 maja odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu Regionu środkowo-wschodniego NSZZ "Solidarność". Przyjęto następujący porządek obrad:

- 1/ wybór Prezydium Zarządu
- 2/ omówienie sytuacji redakcji biuletynu i zespołu poligrafii w związku z ogłoszoną przez zespół redakcji poligrafii gotowością strajkową
- 3/ sprawy organizacyjne.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów do Prezydium Zarządu Regionu wchodzi 11 osób. Zarząd Regionu postanowił, że w tej liczbie powinno być sześciu pracowników etatowych. Wybory członków Prezydium odbyły się w dwóch turach. W pierwszej turze wybrano pięć osób, które przejdą na etaty związkowe. Zgłoszono 11 kandydatów: W. Blajerskiego, J. Dziurę, J. Harasima, J. Iwaszkę, R. Jankowskiego, J. Karpińskiego, J. Kozaka, R. Kucia, R. Makensona, W. Michaluka, S. Węglarza.

W tajnym głosowaniu zostali wybrani: R. Jankowski /PKZ- Lublin - 40 głosów/, S. Węglarz /PRG Łęczna - 40 głosów/, R. Kuć /WSK Świdnik - 38 głosów/, J. Karpiński /Elektroprojekt - 28 głosów/ J. Kozak /Zakł. Energet. - 24 głosy/.

W drugiej turze wybrano pozostałych /pracujących społecznie/ członków Prezydium. Zgłoszono czternastu kandydatów, spośród których w tajnych wyborach wybrano pięć osób: J. Bartmińskiego /UMCS/, A. Józwiakowskiego /AM/, K. Murat /ZA Puławy/. Dwoch kandydatów W. Blajerski, i W. Cisko uzyskało jednakową ilość głosów. W wyborach uzupełniających więcej głosów uzyskał W. Blajerski /PZMot/.

W przerwie obrad członkowie Prezydium podzielnili między siebie obowiązki. Z-cą przewodniczącego d/s interwencji został S. Węglarz, z-cą d/s informacji i propagandy R. Jankowski, z-cą d/s socjalno-bytowych J. Karpiński, sekretarzem J. Kozak, a sprawy organizacyjne powierzono R. Kućowi.

W dalszej części obrad dyskutowano nad sprawami redakcji i poligrafii. W tej sprawie wpłynęło do Zarządu wiele pism m.in. od KZ LZNS, KZ WSK Świdnik, od Komisji Zakładowej pracowników Zarządu Regionu, opinia prawników. Dyskusja trwała ponad cztery godziny. Zespołowi postawiono zarzuty nieprzemysłowego, pozastatutowego działania; próbę wymuszenia omijania uchwał WZD; niedopilnowanie prac adaptacyjnych nowych pomieszczeń poligrafii. W dyskusji stawiano także zarzut J. Bartczakowi, że nie podjął od razu starań o rozwiązanie konfliktu. W wyniku dyskusji kol. Puczek /WSK Świdnik/ zgłosił wniosek składający się z trzech części:

- 1/ zawieszenie obecnej redakcji Biuletynu do czasu zakończenia postępowania wyjaśniającego.
- 2/ powierzenie Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Regionu zbadania działalności finansowej i merytorycznej Biuletynu
- 3/ powołanie tymczasowego zespołu redakcyjnego.

W tajnym głosowaniu za wnioskiem oddano 28 głosów, a 11 osób głosowało przeciw. Nadzorowanie prac adaptacyjnych hali maszyn dla potrzeb poligrafii oraz powołanie tymczasowego zespołu redakcyjnego powierzono kol. Jankowskiemu. Zarząd Regionu nie dopatrzył się uchybień w postępowaniu przewodniczącego J. Bartczaka. Z innych spraw Zarząd Regionu uznał za zbędny udział NSZZ "Solidarność" w Komisji do spraw porządku publicznego, której powołanie planuje Prezydent Miasta.

Zarząd Regionu postanowił zorganizować marsz protestacyjny 28 bm. o godz. 17 w obronie osób więzionych za przekonania. Uchwalono w tej sprawie Apel do członków "Solidarności" w Regionie.

Zespół ekspertów byłego MKZ złożył rezygnację z pełnionych funkcji, uznając, że Zarząd Regionu powinien mieć możliwość doboru ekspertów. Podobnie uczynił rzecznik prasowy byłego MKZ.

Wojciech Samoliński  
rzecznik prasowy

## W Y N I K I W Y B O R O W NA PRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU ... :

Największą ilość głosów uzyskał - kol. JAN BARTCZAK / 237/ , co stanowi 58,9 % oddanych głosów  
Pozostali kandydaci uzyskali następujące ilości głosów :

Julian Dziura.....	49
Wiktor Cisko.....	40
Janusz Karpiński.....	35
Stanisław Daniel.....	13
Zbigniew Jędruszewski.....	13
Stanisław Pietruszewski.....	9
Andrzej Kuźma.....	7



# JAN BARTCZAK

## PROGRAM DZIAŁANIA

Program powinien być wypracowany wspólnie z członkami Zarządu. Ramy tego programu i pewne tezy opracowane są przez komisję wyznaczoną przez Walne Zebranie Delegatów, ale w moich przemysleniach uważam pewne sprawy za najważniejsze. I tak pierwszą sprawą jest uregulowanie granic regionu, byśmy mogli dogadać się i uzgodnić współpracę i scalenie regionu z Chełmem. Tam sytuacja jest o tyle trudniejsza, niż w Białej Podlaskiej, że zostały już przeprowadzone wybory legalne, oddolne do władz regionu i Chełm zarejestrowany jest w KKP. Drugi teren to Biała Podlaska. Wstępnie przeprowadzono rozmowy w KKP, w Krajowej Komisji Wyborczej i z Mazowszem o przyłączeniu części województwa białsko-podlaskiego do Lublina. Myślę, że w najbliższym czasie już więcej szczegółów będzie nam znanych.

Inną sprawą dotyczącą terenu jest organizacja Związku w oddziałach. Jest jeden Zarząd Regionu, wszystkie oddziały należą do tego Zarządu; jest jedna właściwie organizacja biura, nie ma dwóch równoległych, ale najistotniejszą sprawą jest rozwój samorządności w terenie. Tam właśnie oddolnie ludzie muszą mieć prawo do wybierania swoich własnych przedstawicieli, by sami mogli sobie załatwiać różne problemy wobec naczelników, czy w poszczególnych województwach wobec wojewodów. Ta reprezentacja i samorządność nie może być zgazona, chociażby ze względu na rozwój demokracji, na nauczenie się form demokratycznego życia, by przygotować się również do najbliższych wyborów do rad narodowych, do ciał przedstawicielskich. Ludzie po prostu muszą się wzajemnie poznać, muszą znać swoje zalety, muszą wiedzieć, kto jest dobrym organizatorem w terenie. Muszą bardzo dobrze poznać problemy ekonomiczne, socjalno-bytowe, zasobność miast, problemy mieszkaniowe, przedszkoli, itd. na miejscu, w swoim własnym mieście, w swoim własnym środowisku. Zarząd regionu musi się przyswajać, że oddziały mając duże możliwości samorządowe załatwiają niejako w pierwszym etapie wszystkie swoje problemy samodzielnie, Zarząd Regionu jest natomiast jakby tą drugą instancją, która będzie wspomagała, pomagała, weryfikowała jakieś uzgodnienia czy porozumienia pomiędzy oddziałami a samorządami i naszym Związkiem jeśli one wypadają na niekorzyść związkowców.

W najbliższym czasie jest bardzo dużo roboty dla Zarządu, ponieważ musimy zebrać wszystkie wiadomości o stanie ekonomicznym województw, o infrastrukturze, jakie są płace; jaka jest różnica płac w poszczególnych województwach w danych zawodach; jaka jest sytuacja materialna rodzin w poszczególnych województwach, jakie tam są problemy wyżywienia i dostępu do żywności. Musimy przebadać bardzo dokładnie budżety rodzinne, np. w Lublinie i woj. lubelskim, a Chełmie czy woj. chełmskim lub białsko-podlaskim są bardzo różne. Brak tych wiadomości powoduje ogromne straty i nieumiejętność walki o prawa pracownicze i prawa związkowców wobec władzy naszego regionu. W Chełmie inaczej wygląda zapłata za taką samą pracę w jakimś zawodzie niż w Lublinie, zasobność materialna rodzin jest różna. Musimy to wszystko tutaj znać. Jeśli np. będą zawierane układy zbiorowe dla jednego zawodu i wszędzie będzie sprawiedliwy podział, sprawiedliwe wynagrodzenie to i tak województwo lubelskie jeśli chodzi o zasobność materialną rodzin w stosunku do województwa np. katowickiego będzie w tyle. I teraz pozornie tylko te nowe układy zbiorowe są sprawiedliwe, ponieważ lubelskie i tak będzie musiało zawsze nadganiać tę resztę. Stąd my musimy znać realia naszego regionu i domagać się najpierw wyrównania tych dysproporcji czy przynajmniej stworzenia możliwości, by w najbliższych powiedzmy dziesięciu latach te dysproporcje można było realnie wyrównywać i dopiero wtedy można mówić o tym, że jest równe wynagrodzenie za jednakową pracę. Każdy członek Zarządu Regionu czy to pochodzi z Zamościa, Tomaszowa czy Hrubieszowa zobowiązany jest do znajomości problemu, by mógł walczyć o wyrównanie tych dysproporcji.

Innym problemem bardzo ważnym jest zwrot Zarządu i Prezydium Regionu w rozmowach z ministerstwami i rządem. Nie może być tak, że my się ograniczamy tylko i wyłącznie do wojewodów, ponieważ całe mnóstwo praw i przepisów resortowych może być zmienianych centralnie i nasze działanie musi właśnie w tym kierunku zmierzać.

Innym problemem są spotkania przynajmniej członków Zarządu Regionu, w oddziałach terenowych. Nie wyobrażamy sobie takiego ideału, że będą spotkania z pojedynczymi komisjami zakładowymi; jest to po prostu absolutnie niemożliwe przy natłoku bieżących spraw. Natomiast w oddziałach muszą być takie spotkania, musi być prezentacja, bliższa znajomość Prezydium, żeby nie było tak, że w Lublinie ludzie znają się lepiej, natomiast teren nie zna swoich przedstawicieli.

Jest bardzo ważne żeby odbudować wszelkie struktury społeczne, a jednocześnie nauczyć się myśleć i pracować nad podstawowymi problemami Związku i podstawowymi problemami społecznymi. Inną bardzo ważną sprawą, i to pilną, jest szkolenie aktywu związkowego w komisjach zakładowych. Głównym problemem jest nieumiejętność rozmów z dyrekcjami, nierozróżnianie sposobu działania "Solidarności" w stosunku do władz dyrekcyjnych czy władz terenowych od sposobu działania starych zw. zawodowych. I tutaj bardzo szybko te granice są zacierane, szczególnie przy nacisku presji ideowej, informacyjnej, szybko przeżykana jest koncepcja związku wg pana Grabskiego, pana Olszowskiego czy Biura Politycznego, a nie koncepcja Związku naszych założycieli związkowych takich jak Wałęsa, Świtoń, którzy myśleli nad związkami. Musi być szkolenie w podstawowych problemach, ponieważ dynamiki działania komisjom zakładowym dodaje nie tylko znajomość swego własnego zakładu i problemów tego zakładu, ale problemów gospodarczych całego kraju czy regionu. Inną bardzo ważną sprawą są problemy finansowe. Uważam, że tylko ~~ten~~ region zasobny w finanse może prowadzić swoją własną politykę społeczną. Pomoc rodzinom wielodzietnym, pomoc w jakichkolwiek sprawach społecznych nie budźmy się, że będzie duża ze strony rządu. Będziemy musieli ponieść koszty odnowy jakiejś chcemy, ponieważ rząd lekceważył sobie tę sprawę, nie ma zmiany przepisów prawnych, administracja jest wyjątkowo oporna, biurokracja nic nie robi, wśród tej kasty będzie największa redukcja, każdy tam broni siebie, szuka dla siebie stołka, przytulnego miejsca. Najlepiej o tym świadczy raport o stanie gospodarki przedstawiony przez premiera. To nie jest żaden raport, to jest kpina z narodu, ten raport świadczy o jeszcze jednej zdradzie naszych władz: zdradzie świata robotniczego przez nasze władze. Po prostu nie chce się powiedzieć prawdy ludziom pracy. Bardzo ważnym problemem, który będzie musiał być podjęty, to są sekcje branżowe i zawodowe. Musimy już tutaj w tych sekcjach i branżach mieć dokładne rozeznanie ich potrzeb ze względu na zbliżający się okres zawierania nowych układów pracy, nowych układów zbiorowych. Trzeba mocno rozróżnić wszelkie protokoły poprawkowe, protokół dodatkowy do układów zbiorowych pracy, nad którymi jest teraz wiele dyskusji. Musimy nastawić się nie na walkę o 100 czy 200 zł przy układach zbiorowych pracy, ponieważ jest to działanie pozorne, przy którym rząd chciałby pozostać. Natomiast my musimy zbierać szczegółowe dane, myśleć o tym, żeby zawrzeć całkowicie nowe układy zbiorowe. Nie kłócić się, tylko myśleć nad tym, jak zawrzeć nowy układ zbiorowy pracy, poznając dobrze warunki swojego zakładu pracy lub swojej branży. Innym problemem jest sprawa udziału regionu w Krajowej Komisji Porozumiewawczej. W stosunku do naszego potencjału gospodarczego, robotniczego i naukowego, to my praktycznie mało jesteśmy obecni w KKP. I tutaj nie wystarczy udział jednego człowieka, trzeba naprawdę saktywizować, nie żałować pieniędzy, tak by oprócz przewodniczącego, który ma już sa-pewnione miejsce w KKP można było zaprezentować ludzi z naszego regionu, szczególnie tych którzy zostali wybrani na delegatów na zjazd by byli z nami w szerszym środowisku. Trzeba smobilizować ludzi by brali udział w pracach KKP czy też w komisjach przy KKP. Chodzi jednocześnie o znajomość kompetencji tych ludzi, by później przy ewentualnych wyborach mógł ktoś kandydować i mógł być ewentualnie wybrany. Innym punktem programowym jest rozwój kultury w naszym regionie. Jest potrzebna nowa koncepcja rozwoju kultury i Związek powoli musi się jej dopracować. W tej chwili działa już Klub "Bronowice". Jest problem rozwoju tego związkowego centrum kultury. Sprawą niezmiernie ważną są kontakty regionu z zagranicą. Jest to absolutnie konieczne, aby region był samodzielny i silny. Region musi nawiązywać kontakty ze związkowcami za granicą, uczyć się od nich i mieć również jakieś korzyści materialne dla regionu np. niektóre maszyny, części. Jednocześnie moim marzeniem są wyjazdy za granicę delegacji poszczególnych zakładów pracy. Dotychczas z naszego regionu był przedstawiciel FSG z delegacją metalowców w Szwecji i była w Lublinie wizyta kolejarzy z Lyonu. Sam miałem jechać do Francji w wizycie z KKP z L. Wałęsą, ale wizyta ta nie doszła do skutku ze względu na wypadki bydgoskie. To by były najważniejsze punkty. Każdy z nich odpowiednio ustawiony do zarysu programu, któremu pewien kwadrant nadało Walne Zebranie Delegatów, powinien doprowadzić do nowego oblicza i nowego sposobu działania Związku w regionie.



# wychowanie przez łopate

Konsekwentne i rozłożone na wiele etapów "uszcześliwienie społeczeństwa" kosztem zniewolenia umyślnego i odbierania godności osobistej miało szerokie pole doświadczalne, któremu na imię OSWIATA. W tej współczesnej szkole dla szerokich mas nie było nowoczesnych programów i podręczników, nie było prawidłowego żywienia ani opieki lekarskiej, natomiast zagwarantowano szereg akcji - niekiedy wręcz szkodliwych - umożliwiających szkole "pokazanie się" od dobrej strony. Oto niektóre: przerwa jesienna /4 dni! / na "wykopki", sprzątanie wiosenne miasta, zbiórka makulatury, złomu i szmat pod kierownictwem pełnomocnika Rady Pedagogicznej d/s makulatury /normy wyznaczone/, honorowe dawstwo krwi, zbiórka pieniężna na kolejną olimpiadę sportową w świecie, albo nawet film o kłótni nośnicy z udziałem gości zagranicznych, na który na gle, natychmiast, trzeba wytypować dwustu uczniów... "Wychowanie przez pracę" to naczelny slogan towarzyszący euforii "dynamicznego rozwoju oświaty" ostatniego dziesięciolecia. Początkowo wprowadzono do szkół wymiar 35 godzin w roku pracy fizycznej dla każdego ucznia, potem skończyło się na 72! Przeliczając to na możliwości uczącej się młodzieży wynika, że około 30 razy w roku była pozbawiana czasu na odrabianie lekcji i wypoczynek, a jej dzień pracy wynosił wtedy około 10 godzin.

Nie wiadomo kiedy zapadła decyzja o utworzeniu szkolnych, śródrocznych hufców pracy. Uchwała Rady Ministrów nr 185 z dnia 30.VI.1972 r. upoważniła ZMS i ZMW do wprowadzenia Ochotniczych Hufców Pracy - OHP dla "młodzieży niepracującej i nie uczącej się". Po dano między innymi takie formy działalności, jak wakacyjne OHP. Dopiero zarządzenie nr 25 ministra pracy, płacy i spraw socjalnych z dnia 9.V.1973 r. uwzględniła wśród różnych form także śródroczne OHP dla młodzieży szkolnej i studenckiej. Połączenie pracy fizycznej z nauką przyjęte za osiągnięcie społeczne !!

6

Zatrudnianie młodzieży w czasie wakacji stanowi inny problem: problem uczciwej pracy i płacy, właściwej opieki wychowawczej, itp. W tym przypadku - śródrocznego hufca - interesuje nas ciężar włożony na młodzież pod pozorem tyłu dobrodziejstw: wychowanie i pieniądze! Nawiasem mówiąc - 11zł za jedną godzinę pracy - cena jednego batonika /gdyby był osiągalny/. W listopadzie 1980 roku sprawdzono wybiórczo w 32 szkołach średnich naszego Regionu istnienie śródrocznego OHP. Aż 10 szkół przyznało się do tej chlubnej roli patronowania wykrywkowi młodzieży przez różne przedsiębiorstwa stosujące wobec szkół często różny nacisk: albo wasza młodzież wykopie doły pod fundamenty, bo robotnikom się to nie opłaca, albo nie zaczniemy budować tego obiektu.

Występując przeciw eksploatacji sił fizycznych niedożywionej młodzieży i przeciw akcjom szkodliwym dla wstawa krwi /może być prowadzone innymi metodami, bo krew - to dar życia/, przedstawiciele nauczycieli lubelskich, reprezentujących NSZZ "Solidarność", w rozmowach z kuratorem lubelskim, p. E.Korolczukiem, przedstawili zasadniczy postulat: "pragniemy uczyć zdrową i wypoczętą młodzież".

Kuratorium Lubelskie ustosunkowało się do napiętych wających postulatów wydając specjalną broszurę. Odpowiedź na wyżej przytoczony postulat jest następująca: "hufce powoływane są w szkołach na zasadach dobrowolności przy akceptacji rad pedagogicznych i rodziców". Pytamy: którzy rodzice o tych decyzjach w ciągu roku szkolnego wiedzieli? a tym bardziej: mieli coś do powiedzenia? Które Rady Pedagogiczne rozwały ten problem w bieżącym roku szkolnym? A dalej: jak rozumieć ową dobrowolność, jeśli nie współzawodnictwie między szkolnym Kuratorium punktowało wyżej szkoły prowadzące takie hufce? /już dziś i samo WSPÓŁZAWODNICTWO międzyшкоlnie stanęło pod znakiem zapytania!/. Jest taka szkoła w Lublinie chlubiąca się, że osiągnęła w ostatnim roku 60.000 roboczogodzin! Są szkoły, w których już decyzje zapadły: młodzież musi mieć możliwość najlepsze warunki do PRACY UMYŚLOWEJ. Prace fizyczne są tylko wtedy czynnikiem wychowawczym, gdy nie wchodzi w grę PIENIĄDZE, mało tego: gdy jest w nich wyeksponowany aspekt moralny, gdy uczeń wie, że podejmuje pracę dla dobra drugiego człowieka. Społeczeństwo nie może się zgodzić na taki absurd, żeby polski przemysł wynajmował sobie "murzynów" w polskich szkołach.

Zenobia Kitówna

• Komplet dokumentów z I Walnego Zebrania Delegatów zostanie opublikowany w osobnej broszurze poza Biuletynem

## MILICJA O SOBIE

Motto: "Społeczeństwo nie musi nas kochać, nie może nas się bać, ale musi nas szanować" z referatu sierżanta Dudy.

Wiosną 1981 r. do Związku dotarły informacje o dziwnych wydarzeniach w komisariatach MO np. o tym, że zastrajkował komisariat MO w Gdańsku /razem z Solidarnością w godz. 8-12 27 marca/, o tym, że milicjanci wysuwają jakieś postulaty /Szczecin, Wrocław/. Formalną płaszczyzną, na której toczy się dyskusja i podejmowane są działania jest PZPR /w MO nie ma związku zawodowego/.

21 bm. przedstawiciele Zarządu Regionu NSZZ Solidarność otrzymali zaproszenie na otwarte zebranie partyjne w III Komisariacie MO przy ul. Kunickiego. Poszliśmy ciekawo dłużej nas zaproszono. Obecni byli także dziennikarze z prasy lubelskiej. Referat na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju w odniesieniu do organów MO wygłosił starszy sierżant sztabowy L.Duda - I sekretarz organizacji partyjnej. Oto streszczenie tego referatu dokonane na podstawie notatek z zebrania: - rozwój wydarzeń w naszym kraju doprowadził do ostrego przeciwstawienia organów MO i reszty społeczeństwa. Milicja była używana do celów mających niewiele wspólnego z utrzymaniem porządku społecznego, a służyła za narzędzie

do obrony interesów wąskiej grupy społecznej, była zbrojnym ramieniem partii. W efekcie ludzie nie wierzą milicji i mają dużo racji. Winę za taki stan rzeczy ponoszą także milicjanci, którzy nie potrafili się temu procederowi przeciwstawić; -w MO panuje biurokratyczny system wykluczający własną inicjatywę i ocenę. Prowadzi to do degradacji pracowników, sprowadza ich do roli narzędzi w rękach zwierzchników. System szkolenia preferujący przemoc, nie przygotowuje do oddziaływań społeczno-wychowawczych, utrwalając deprecjacje społeczną dla milicji. W szkołach milicyjnych 6 godz. tygodniowo wyklada się nauki społeczno-polityczne, a tylko po 2 godz. prawo i kryminalistykę. Nie ma zajęć z socjologii, psychologii i pedagogiki. Reformy wymaga system organizacyjny MO. Należy stworzyć dzielnicowym możliwość wykonania swoich obowiązków. Przez całe lata organy MO, żeby uzyskać wysoki współczynnik wykrywalności przestępstw, nie przyjmowały pewnej części doniesień o przestępstwach. Od dwóch miesięcy funkcjonariusze przyjmują wszystkie zgłoszenia, co odbiło się wzrostem ilości przestępstw w statystyce. Państwo niedostatecznie przeciwdziałało wzrostowi przestępczości. Brak w tym zakresie udziału społeczeństwa. Wielka liczba społecznych komisji, które prowadziła niemal wyłącznie fikcyjną działalność zamazuje tylko rażąco sytuację obraz sytuacji; -obecna sytuacja wymaga zdecydowanych zmian. Życie dowiodło, że rac-

ja jest po stronie klasy robotniczej, a nie aparatu partyjno-administracyjnego. Organy MO są w dalszym ciągu po stronie aparatu, chociaż także do milicjantów dotarła ta oczywista prawda. Doświadczenia społeczne z lat kryzysów i buntów społecznych lat 1970 i 1976 oddzieliły MO od społeczeństwa, ponieważ na organach MO spoczywa odpowiedzialność za przeprowadzenie akcji pacyfikacyjnych. Milicja była wykonawcą, lecz przecież nie decydem. Wymogiem chwili jest taka reforma MO aby mogła ona odzyskać zaufanie. Do tego celu niezbędne jest podporządkowanie Milicji radom narodowym i niezależnienie od instancji partyjnych. Zadania, które MO ma realizować powinna określić klasa robotnicza. MO jest od tego aby stać na straży prawa, konstytucji i godności ludzi. Tylko wprowadzenie kontroli społecznej nad MO, nadanie niezbędnej samorządności i niezależności pomoże milicji odzyskać społeczne zaufanie; - trzeba także wprowadzić cały szereg reform wewnętrznych w MO. Należy zlikwidować jednostki ZOMO, a funkcjonariuszy ZOMO przenieść do pracy w komisariatach. Trzeba jasno i wyraźnie, po zasięgnięciu szerokiej opinii społecznej, ustalić prawa i obowiązki funkcjonariuszy MO. Trzeba zmienić także system szkolenia milicjantów i system ich pracy w ten sposób, aby mogli swoje obowiązki wykonywać z korzyścią dla społeczeństwa.

W dyskusji, która rozpoczęła się po referacie poruszono wiele wątków. Obawy i niepewność krzyżowały się





KOMUNIKAT NR 9

KOMISJI UCHWAŁ I WNIOSKÓW  
I WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW

W czasie trwania drugiej tury WZD wpłynęły do Komitetu Uchwał i Wniosków wyjaśnienia, uwagi i propozycje delegatów; przekazujemy je w skrócie informując równocześnie, że całość materiałów - zarówno tych które stały się podstawą projektów uchwał WZD, jak i tych, które nie zostały /z różnych względów/ dotąd wykorzystane - zostaje złożona w sekretariacie Zarządu Regionu z zaleceniem rozpatrzenia przez członków Zarządu.

1. KZ NSZZ "Solidarność" Politechniki Lubelskiej proponuje zobowiązać delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów, by wysunęli projekt budowy pomnika ofiar Katynia - oraz by domagali się nowych programów nauczania historii /131/.  
2. Pracownicy Działu Głównego Automatyki z FSC /21 osób/ zgłaszają pod adresem WZD szereg postulatów m.in. rzetelnego wypełniania uchwał przez członków, odbywania raz w miesiącu spotkań z władzami Regionu, przeciwdziałania biurokracji, uczestnictwa "Solidarność" w uroczystościach zawodowych, potępienia praktyki przydzielania talonów na atrakcyjne towary, partnerskiego a nie "ministranckiego" stosunku do władzy, ograniczenia uposażeń członków władz "Solidarność", uporządkowania wydawnictw związkowych /m.in. przejąć część szpalt gazety zakładowej/. Sygnatariusze 5-stronicowego memoriału wyrażają zaniepokojenie poziomem etycznym niektórych działaczy pisząc: "Dzierżenie władzy to jednak musi być przyjemność skoro przy wymianie dwóch członków MKZ-tu, ci ostatni musieli uciekać się do opłuwania swoich kolegów pisząc różne brednie na słupach elektrycznych. To było takie niskie i tak bardzo nie pasujące do "Solidarność".

/.../ Musimy dbać o to, by nie autorytet tych czy innych działaczy, ale jasne, uczciwe i klarowne zasady zawsze rządziły życiem "Solidarność". /132/

3. Koło NSZZ "Solidarność" Działu Postępu Technicznego FSC wnioskuje o demokratyczną ordynację wyborczą do KKP; o powołanie organu związkowego do kontaktów z zagra-

nicą; o rozwiązanie sprawy kolportażu prasy związkowej i pozazwiązkowej oraz usprawnienie przez władze handlu w wolne soboty; o zmniejszenie marnotrawstwa żywności; o pomoc w zagospodarowaniu pomieszczeń dla pogotowia ratunkowego. /129/  
4. Kol. Leszek Liszcz, radca prawny MKZ - prośba o rozwiązanie umowy o pracę z dniem 31.V.81 r. /z obszernym uzasadnieniem/. /130/

5. Koło Zakładowe NSZZ "Solidarność" przy Terenowej Stacji San.-Epidem. Lublin II oraz KZ ZOZ w Świdniku stawiają wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy pomieszczeń dla Pogotowia Ratunkowego w Lublinie informując o przekazaniu szczegółowych materiałów na ręce kol. Daniela do MKZ /133/.

6. KZ NSZZ "Solidarność" Agromet złożyła tekst swojej uchwały kwestionującej prawidłowość przyznawania odznaczeń państwowych /134/.  
7. Pan Wojciech Ziemiński przekazał informację z obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Regionalnych i Uczelnianych Komitetów Obrony Wiedzy Politycznych /9 V 1981/

8. Obywatelski Komitet Uczczenia 190 Rocznicy Konstytucji 3-Maja złożył odezwę w sprawie otoczenia opieką cmentarzy żołnierzy polskich także na terenie ZSRR /147/.

9. Kol. Kazimierz Stasz zaproponował nadanie godności członków honorowych NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego K. Świtoniowi i W. Ziemińskiemu /149/.  
10. Kol. Waldemar Wnuk z Organizacji Zakładowej Węzła PKP w Lublinie wnioskuje o uchwałę regulującą funkcjonowanie Zarządu Regionu i dającą wytyczne delegatom na Krajowy Zjazd Delegatów /150/.

11. Kilka wniosków/kol. Anna Mycka i Kazimierz Przybyłko; 151, kol. Marek Noskiewicz; 161, kol. Alicja Chlipalska-Tomera; 166/ dotyczyło przyspieszenia terminu następnego Walnego Zebrania Delegatów.

12. Kol. Janusz Woźnica proponuje zobowiązać przewodniczącego Zarządu Regionu lub wiceprzewodniczących do spotkania się z przedstawicielami KZ w terenie /152/.

13. Kol. Józef Lipka-Chudzik zgłosił wniosek, by na zakończenie obrad w dniu 16 V odmówić modlitwę "Pod Twoją obronę" i odpisać Apel Jasnogórski /153/. Komisja Uchwał i Wniosków nie zaaprobowała tego wniosku.

14. Kol. Stanisław Osiniak zaproponował, by WZD poparło oświadczenie Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki o potrzebie sporządzenia bilansu żywności w kraju i opracowania programu intensyfikacji produkcji żywności /157/.

15. MKZ NSZZ "Solidarność" w Zamóciu przekazał tekst swojej Uchwały nr 6 o bezwzględnej potrzebie utrzymania w planach inwestycyjnych filii Centrum Zdrowia Dziecka w Zamóciu /158/.

16. Kol. Kazimierz Stasz zgłosił projekt apelu do członków naszego Związku o udzielenie pomocy rolnikom /159/. Komisja Uchwał i Wniosków uznała, że sprawa winna uzyskać wpierw pozytywną opinię rolników, czy chcą pomocy i jakiej.

17. Żądano od Zarządu Regionu, by wystąpił do KZ o rozliczenie delegatów, którzy nie wywiązali się ze swoich obowiązków /wnioski takie zgłosili: Kostrzewa 160, K. Królikowski 169/.

18. Kol. Zygmunt Macieląg wnioskuje o wystąpienie do władz w sprawie reglamentacji sprzedaży alkoholu /162/.

19. Grupa 10 delegatów z FSC zgłosiła szereg wniosków w imieniu zaręgi FSC:

- reformując gospodarkę likwidować zjednoczenia, zmniejszyć liczbę ministerstw, urealnicy ceny, zlikwidować półtaty i prace zleczone;
- zobowiązać członków KZ i Zarządu Regionu do spotkań z macierzystą załogą /przynajmniej raz w miesiącu/
- zobowiązać Zarząd Regionu do uczestniczenia w uroczystościach narodowych takich jak 3-Maja;
- zlikwidować wszelkie talony;
- podjąć walkę z alkoholizmem /163/.

20. Kol. Dionisy Bałasa wyraził przekonanie, że przewodniczący Zarządu Regionu powinien przynajmniej dwa razy w roku spotkać się na zebraniach z KZ i oddziałami /164/.

21. Kol. Tadeusz Szpakowski postuluje by MKZ pomógł w tworzeniu komitetów koordynacyjnych w gminach i otoczył szczególną opieką naukowcami i lekarzami wiejskimi. Delegat - reprezentujący KZ Zesp. Szkół Roln. w Kijanach kieruje na stępujący "Apel do robotników":...

cd. komunikatu nr 9 w następnym numerze



## TAKIE CZASY

Myślę, że dla wielu z nas, szeregowych członków Związku, a także - a może przede wszystkim - dla funkcyjnych działaczy nadśledzić już czas rachunku sumienia.

Posierpniowe smiany przysporzyły nam wiele nowej pracy, wpisały w nowe mikropolityczne układy, dostarczyły okazji do działania na nieznanych dotychczas płaszczyznach. Czy potrafiły temu wszystkim podołać, czy aby nie staliśmy się zbyt ufną w siebie, zbyt dumni? Pomyślmy wszyscy, czy jesteśmy w stanie wypełniać sumiennie obowiązki prawego człowieka, obywatela pracownika, dobrego kolegi i ofiarnego działacza. Zastanówmy się głęboko i spokojnie, czy nasz styl pracy, nasze racje i idee są jedynie skuszone i warte uparte go forsowania. A ci, którzy tego nie potrafią, niech skierują lampki nożne na swoje twarze i poprowadzą głośny dialog z własnym wnętrzem. Sprawa jest warta aż tak brutalnego sposobu jej załatwienia.

Musimy pamiętać, że skończyły się czasy marionetek, ludzi-automatów i spiżowych posągów, że postanowiliśmy na powrót odkrywać ludzkie cechy, ludzką godność. Przypomnijmy więc sobie, że jesteśmy istotami, które mają prawo mieć wady, bo tak zostały stworzone. Powód do wstydu pojawia się dopiero wtedy kiedy do wad nie chcemy się przysnąć lub też nie staramy się ich nawet rozpoznać. Zastanówmy się więc, czy w imię forsowania własnych osób, własnych koncepcji działania, można zamykać usta tym, którzy mają nieco odmienną wizję drogi do tego samego przeciwieństwa? Pokora, skromność i tolerancja - to cechy, które powinniśmy wszczepiać sobie na siłę. Pokora wobec mądrości, wiedzy i sprawności, skromność wobec wszystkich, którzy nam saulali, tolerancja dla odmienności zdań i charakterów.

Jest naszym wspólnym zwycięstwem możliwość nieskrępowanej wypowiedzi, jawność życia publicznego. demokracja w stosunkach między ludzkimi, brakuje jeszcze trochę krytycyzmu w stosunku do własnych poczynań. Nie proponuję oczywiście samokrytyki składanej na składkowej tablicy ogłoszeń. Proponuję spowiedź w sacciu własnych myśli. I nie próbujmy się rozgrzeszać, bo to już nie nasza domena.

Skąd wzięła się we mnie potrzeba, aby napisać te słowa? Otóż sam wszystkim, że kiedy fala entuzjazmu powoli zaczęła opadać, ujawniło się wiele spraw przykrych, lecz nie wartych skrywania. Narastające rozleniwienie, obojętność, autokratyzm, płytki materializm wśród członków i działaczy "Solidarności" coraz bardziej mnie niepokoją, a przede wszystkim dsiwią. Wszystko to kotruje się w moich myślach i momentami sam już nie wiem, co jest skuszone, a co nie. Musimy dbać o swoje zdrowie psychiczne, jasność umyłu i wewnętrzny spokój, bo przecież tyle jest jeszcze do zrobienia, a czas nieubłaganie biegnie naprzód.

Pracujmy w tym Związku nie dla splendoru, nagród i prywatnych ambicji, ale dla dobra nas wszystkich. Po to przecież powołaliśmy "Solidarność".

Krzysztof Haras

..... dokończenie ze strony 6

z nadzieją. W wypowiedziach oficerów dominowała krytyka Solidarności i sprzeciw wobec tez referatu. Szeregowi milicjanci często popierali sierżanta Dudę.

Przedstawiciele Związku nie ukrywali, że wśród członków Solidarności krytycznie mówi się o milicji, że społeczeństwo ma uzasadnione powody do niezufności. Muszą być wyjaśnione wszystkie "ciemne" sprawy, w których uczestniczyli milicjanci. Zamorłowani robotnicy w roku 1970, pobici robotnicy w 1976, niezliczone pobicia, nadużycia władzy... Społeczeństwo o tym nie zapomni. Oceniono, że aby MO mogła odzyskać zaufanie, muszą także nastąpić wielkie zmiany w pracy milicji.

Tyle o samym zebraniu. Co z tego wynika, a raczej co może wynikać dla NSZZ Solidarność? Od sierpnia 1980r. Związek był wielokrotnie atakowany przez funkcjonariuszy MO, w tym raz w Bydgoszczy w sposób najzupełniej oficjalny. Związkowcy zgłaszali wiele zarzutów pod adresem MO i SB. Dotychczas te żądania kierowane do MO i SB nie były uwzględniane, a w każdym razie władze ustępowały tylko pod naciskiem "Związku". Nic nie wskazuje na to, aby kierownictwo MSW zamierzało z własnej inicjatywy przeprowadzić reformy. Można natomiast oczekiwać, że żądanie zmian w MO wyjdzie od dołu, od szeregowych milicjantów. "Solidarność" jest tymi zmianami bardzo zainteresowana.

/Streszczenie referatu nie autoryzowane/

W. Samoliński

CZŁONKOWIE ZARZĄDU REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO wybrani spośród Delegatów Okręgu Lubelskiego



1. Jerzy Hartmiński	258
2. Andrzej Józwiakowski	227
3. Ryszard Jankowski	216
4. Norbert Wojciechowski	202
5. Stanisław Węgiarz	201
6. Barbara Haczewska	198
7. Ryszard Kuć	182
8. Józef Krzyżanowski	173
9. Alicja Chlipalska-Tomera	169
10. Janusz Arpiński	156
11. Jan Bartczak	155
12. Zbigniew Puczek	147
13. Stanisław Pietruszewski	142
14. Henryk Gontarz	137
15. Jan Kozak	135
16. Kazimierz Stasz	134
17. Anna Pol	123
18. Włodzimierz Blajerski	122
19. Stefan Pazur	121
20. Janusz Iwaszko	120
21. Stanisław Daniel	118
22. Jan Sidorowicz	115
23. Czesław Niezgodza	114
24. Waldemar Borny	113
25. Robert Makenson	112
26. Andrzej Kuźma	112
27. Witold Michałuk	110
28. Ryszard Pakuła	109
29. Ewa Chybowska	108
30. Teresa Martinka	107
31. Julian Dziura	106
32. Stanisław Kowalczyk	104
33. Lech Brzóska	103

Na ostatnim mandatowym miejscu w okręgu lubelskim znalazło się 3 kandydatów, którzy uzyskali po 103 głosy. Kol. Pastusiak zrezygnował z ubiegania się o mandat. W dodatkowym głosowaniu kol. Brzóska uzyskał 214 głosów, a kol. Rogulski 177 głosów.

/.../

Wybraliśmy nowe władze Regionu Środkowo-Wschodniego w burzliwych ale nareszcie demokratycznych wyborach, ustaliliśmy program działania "Solidarności" Regionu, który jednak nie może być sztywny; powinien zawierać bieżące zmiany, dyktowane zmianami sytuacji w Regionie, jak również potrzeby Związku, które przecież także będą się zmieniać. Podjęliśmy również wiele ważnych i istotnych uchwał dla naszego Związku. Mimo to odczuwam pewien niedosyt i jest to również zdanie innych delegatów. Za wcześniej jeszcze jednak na ocenę, czy ten niedosyt spowodowany jest niespełnieniem do końca oczekiwanym nadziei, czy też przyczyna tkwi gdzie indziej. Czas do następnego walnego zebrania tj. do października, mam nadzieję, ujawni przyczyny tego niedosytu.

Sytuacje, które w pewnym sensie przeszkadzały nam w pierwszej turze obrad, w zasadzie nie powtarzały się w tej turze. Być może jest to wynik pewnej rutyny jaka zrodziła się u delegatów. Niemniej jednak osęsto wypaczone pojęcie demokracji i odpowiedzialności demokratycznej nie uchroniło nas przed pewnymi zgrzytami. W przeważającej części według mojej oceny spowodowane było to brakiem odpowiedzialności pewnej części delegatów w pełnieniu swojej pracy. Niektóre momenty jasno ujawniały występowanie trzech grup delegatów. Pierwsza: to delegaci z jasno sprecyzowanym programem i ustalonym punktem widzenia na wszystkie sprawy związkowe, druga grupa to ludzie, którzy przyjechali do Świdnika na przysięgą rozrywkę i wreszcie trzecia grupa, to nieodpowiedzialni klakierzy, po których zachowaniu można zauważyć, że są przyzwyczajeni do 8-godz. dnia pracy i korzystają z uciech tego świata właśnie w tych godzinach. /.../

Delegat Sławomir Pękala  
Mandat numer 354

W związku z zawieszeniem przez Zarząd Regionu Środkowo - Wschodniego zespołu redakcyjnego Biuletynu / porównaj KOMUNIKAT na stronie 5 /, numer 29 przygotował zespół: Wacław Biały, Maria Dańko, Jacek Gisscsak, Ryszard Jankowski, Andrzej Niewczas i Danuta Winiarska; redakcja techniczna: Halina Rlach, Marsena Sawa, Bogumiła Zieleniewska, Jan Krzysztof Wasilewski / opracowanie techniczne i graficzne / - oraz Michał Zulauf i Sławomir Smyk. Adres Redakcji: Lublin, ul. Królewska 3  
Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego. Druk: LZGraf, 615. N. 30.000